[...] pocztowa uiszczona gotówką.

[...] 242 Piotrków czwartek 23 grudnia 1937 roku Rok XIV Cena 10 gr.

ILUSTROWANY GŁOS TRYBUNALSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE WYCHODZĄCE i DRUKOWANE W PIOTRKOWIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Piotrków Tryb., Legionów 2.
tel. 10-55.

REDAKTOR PRZYJMUJE:
od godz. 9 — 10

ADMINISTRACJA CZYNNA:
od godziny 8-ej do 19-ej

Histeryczne komunały robią złe wrażenie

Totalizm i głód

to dwaj nierozłączni towarzysze

[GD]AŃSK. 22.12. Rewelacje „Głosu" z [...]dnia p.t. „Sowiecki projekt podpala [ś]wiata — G.P.U. i Gestapo w kolo[niach] angielskich"— zrobiły w Gdańsku a[...]cza wśród tamtejszych robotników [...]e wrażenie.

[...]dność niemiecka jest zadowolona, że [...]cie Führer okazał swoją prawdziwą [fizjo]nomię polityczną.

[...]sztą przed tym chodziły w Gdańsku [...]y że Maskwa gotowa jest poprzeć żą[dania] Niemiec co do zwrotu kolonii na [konty]nencie azjatyckim i co do zwrócenia [k]oncesji" w Chinach wzamian za cał[...] niemieszanie się do konfliktu chiń[sko]-japońskiego.

[Ro]botnik niemiecki w swojej masie, jak wskazują liczne fakty, nie chce woj[...]ny i histeryczny komunał Berlina o „rewanżu" robi na nim złe wrażenie, tym więcej, że polityka Hitlera w ostatnich czasach zda się iść po linii dość zawiłej i niebezpiecznej.

W Niemczech boją się porażki takiej polityki, to też do tej pory jeszcze wielu ludzi wspomina pacyfistyczną książkę Remarque „Na zachodzie bez zmian".

10.000 żołnierzy japońskich ruszyło dziś do szturmu

LONDYN. 22.12. Wojska japońskie rozpoczęły wstępną akcję przeciwko Kantonowi.

W okolicach zatoki Bias zauważono 5 transportowców wojskowych. Towarzyszące im torpedowce podpływały kilkakrotnie do brzegu, poszukując dogodnego miejsca dla wysadzenia na ląd desantu.

W ciągu dnia angielskie okręty wojenne zauważyły na morzu dalszych pięć transportowców japońskich na których znajduje się około 10.000 żołnierzy.

Prawdopodobnie jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego wojska japońskie wysadzone będą na ląd i rozpoczną marsz na Kanton tuż na granicy angielskiego Honkongu.

Wobec groźnej sytuacji do Hongkongu przybył samolotem z Szanghaju kontradmirał Crabbe, dowódca floty brytyjskiej na wodach chińskich, aby wydać szereg zarządzeń związanych z obroną angielskiej kolonii.

W Kantonie panuje powszechna panika. Ludność chińska masowo chroni się do koncesyj cudzoziemskich. Koncesja francuska jest przeludniona, tak, że władze postanowiły zamknąć jej bramy i obsadzić je posterunkami wojskowymi.

Cudzoziemcy w większości opuścili Kanton i schronili się do Hong-kongu.

Na drogach pod Kantonem widać niekończące się karawany uciekinierów chińskich, którzy opuszczają Kanton wraz z całym mieniem, przenosząc się w głąb Chin.

W północnych Chinach doszło wczoraj do zaciętej bitwy koło Wuhu, na terenie zajętym już przez wojska japońskie.

Cofające się spod Nankinu wojska chińskie natrafiły na silny oddział japoński, który zagrodził im drogę ucieczki.

Wywiązała się bitwa. Obie strony otrzymały posiłki, tak, że koło Wuhu powstał niespodziewanie nowy front, na którym walki wciąż jeszcze trwają.

[...] Drohojowski i w. prezes Kasprzak

na wolności

[WA]RSZAWA. 22.12. Hr. Jan Drohojow[ski or]az w.- prezes Str. Ludowego na pow. [...]awski, Kasprzak — główni oskarżeni [w] procesie przemyskim — zwolnieni zo[stali] z więzienia, w którym przebywali od [...]ia r.b.

[Po]stawą zwolnienia skazanych jest decyzja Sądu, stwierdzająca w motywach, że „wobec silnego związania obu oskarżonych z ziemią — nie zachodzi obawa ucieczki".

Hr. Drohojowski skazany został na 3 i pół roku więzienia, w.-prezes Kasprzak na 3 lata.

Sensacyjne aresztowania

czerwonych dowódców

[MO]SKWA. 22.12. W Moskwie dokonano [...]ch aresztowań wśród korpusu oficer[skieg]o moskiewskiego okręgu wojennego. [Wśró]d aresztowanych znajduje się m. in. [do]wódców w randze oficerów sztabo[wych].

[Ar]esztowania pozostają w związku z po[...]waniem przez G.P.U. organizacji opo[zycyj]nej, której „komórki" wykryto w [mosk]iewskiej proletariackiej dywizji".

W tym roku, podczas obchodu 20-lecia rewolucji październikowej, dywizja ta po raz pierwszy nie brała udziału w rewii wojskowej, i była zastępiona przez pułk piechoty, sformowany z różnych oddziałów garnizonu.

Obawiano się bowiem, że moskiewska dywizja demonstracyjnie nie odpowie na powitanie „wodzów".

Niniejszym wyrażam żal i skruchę, że przez używanie firmy «UPOS» i oznaczenie moich wyrobów bieliźnianych takimże znakiem «U p o s» dopuściłem się względem Firmy «FABRYKA i PRALNIA BIELIZNY «O P U S» Sp. Akc. w Warszawie nieuczciwej konkurencji przez naruszenie praw do firmy, i że w ten sposób wkroczyłem zarazem w zakres wyłączności, wynikającej dla Firmy «FABRYKA i PRALNIA BIELIZNY «O P U S» Sp. Akc. «z zarejestrowanego przez tę Firmę w Urzędzie Patentowym Rz. P. znaku słownego towarowego «OPUS».

Zobowiązuję się na przyszłość zaprzestać swej bezprawnej działalności przez niezwłoczne zaniechanie używania zarówno firmy «Upos» na oznaczenie mojego przedsiębiorstwa, jak również znaku «Upos» na oznaczanie wyrabianych przeze mnie towarów bieliźnianych.

Napad bandycki

w urzędzie pocztowym

[RA]DOMSKO. 22.12. W Radomsku w bu[dynku] urzędu pocztowego dokonano napa[du b]andyckiego na woźnego hurtowni ty[tonio]wej.

[Woź]ny otrzymał w hurtowni zł. 6.000 [by] wpłacić w PKO, i gdy szedł po schodach do urzędu pocztowego napadło na [niego] 3 bandytów z rewolwerami, którzy [dali] do niego kilka strzałów, na szczęście tylko lekko go raniąc.

W tym czasie jeden z bandytów usiłował wyrwać teczkę, co mu się jednak nie udało.

Nadbiegającego z pomocą listowego bandyci ciężko ranili.

Bandyci zbiegli, nie zdoławszy porwać pieniędzy. Policja wszczęła energiczne dochodzenie.

Palestyna ciągle

spływa krwią

JEROZOLIMA. 22.12. Akcja terrorystów przybrała w Palestynie w ciągu ubiegłych trzech dni ponownie na sile.

Ogółem wydarzyło się 21 incydentów, w wyniku których 2-ch Żydów zostało zabitych, a spośród kilkunastu rannych dwaj zmarli.

Podczas zajść z oddziałami policji i wojska jeden arabski oficer policji oraz 3-ch Arabów zostało zabitych.

Ponadto dokonano na muftiego Hebronu, Abdullah Tabboob, zamachu, który jednak nie udał się.

W rejonie Akka patrol policyjny zastrzelił pewnego Araba, który posiadał broń, a na wezwanie nie zatrzymał się.

W Tulkarem doszło do nowych rozruchów i policja aresztowała kilku podejrzanych osób.

Wysadzono w powietrze dynamitem dwa domy, należące do przewódców terrorystów.

Uprowadzony w niedzielę przez uzbrojoną bandę pod kolonią Kier Nittin policjant Żyd, został w Wadi zamordowany.

Na łamach prasy

Trzeciej drogi niema...

W związku z zakończeniem procesu gdyńskiego b. starosty Czarnockiego Mieczysław Niedziałkowski domaga się na łamach „Robotnika“ od czynników miarodajnych aby z faktów tam ujawnionych wyciągnęły odpowiednie konsekwencje. P. Niedziałkowscy pisze: „Kierownicy administracji państwowej w województwie pomorskim zostali oskarżeni publicznie na sali sądowej o czyny zakazane przez prawo, obowiązujące w Państwie Polskim—zwłaszcza o czyny w t.zw. okresach wyborczych.

Jeżeli zostali oskarżeni niesłusznie, to niech ich sąd uniewinni. Jeżeli oskarżenie było słuszne, niech poniosą karę. Trzeciej drogi niema w państwie praworządnym“.

Koło parlamentarne OZN. po stronie posła Szymańskiego

„Słowo“ wileńskie donosi, że po zebraniu plenarnym Koła Parlamentarnego O.Z.N. odbyło się posiedzenie Zarządu tego klubu, na którym zapadła uchwała, biorąca w obronę posła Szymanowskiego w związku z jego polemiką, prowadzoną z trybuny parlamentarnej z premierem Składkowskim.

Uchwała stwierdza, że tylko do marszałka Izby należy kwalifikacja przemówień posłów.

Pośrednio wynika z tych słów, że ujemna ocena wystąpienia posła Szymanowskiego, której dał wyraz premier Składkowski na posiedzeniu Izby, nie przekonała kierowników Koła OZN.

Po posiedzeniu reprezentacja koła parlamentarnego OZN. udała się do marszałka Cara celem zakomunikowania mu treści powyższej uchwały.

Wstrząsające morderstwo w wiejskiej szko[le]

Morderca mdleje, gdy mu każą pisać o zbrod[ni]

CZĘSTOCHOWA. We wsi Bór Zapilski została zamordowana nauczycielka szkoły powsz. tejże wsi, 42-letnia Adela Gruszkówna, ciesząca się ogólną sympatją i szacunkiem.

Według pewnych poszlak przebieg zbrodni był następujący: wczesnym wieczorem przy świetle lampy nauczycielka poprawiała zeszyty swych uczniów. Nagle ktoś wszedł i

CIOSEM SIEKIERY

w szyję ugodził nieszczęśliwą kobietę.

Cios był tak silny, a siekiera tak ostra, że zostały nawet przecięte włosy, drugie uderzenie trafiło w górę głowy. rozłupując dosłownie czaszkę, ale i tego było mało okrutnemu i zaciętemu mordercy,

BO PO RAZ TRZECI UDERZYŁ SWĄ OFIARĘ,

która już osunęła się z krzesełka.

Ostatnie uderzenie zdruzgotało szczękę dolną, a ostrze siekiery utkwiło w podłodze.

Zzrodniarz uniósł ze sobą narzędzie mordu i wyszedł niepostrzeżony przez nikogo. Dopiero następnego dnia woźna, obsługująca nauczycielkę, weszła do pokoju, gdzie ujrzała w kałuży krwi.

Mord nie został popełniony, jak początkowo przypuszczano na tle rabunkowym, bowiem na stole

OBOK ZWŁOK LEŻAŁ ZŁOTY, WARTOŚCIOWY ZEGAREK

i portmonetka z kilkunastu złotymi.

Wykluczone jest również tło romantyczne, bowiem nauczycielka z nikim nie utrzymywała bliższych stosunków.

Na miejsce zbrodni przybył prok. Jarzębiński, komisja sądowo - śledcza, zast.kier. wydziału śledczego Bartyzel.

Po kilkunastu godzinach zatrzymano osobnika, który w swoim czasie prowadził ze Zmarłą ostre spory na tle przeniesienia szkoły w inny punkt wsi, przyczym doszło

NAWET DO PROCESU,

w którym zwyciężyła nauczycielka.

U osobnika tego znaleziono kilka [...]rzanych rzeczy, latarkę elektryczną, [...]rej wierzch zdaje się należeć do zabi[...]

Badany, gdy pisał pod dyktando [...] słowa:

„PORWAŁ SIEKIERĘ I UDERZYŁ NIĄ W GŁOWĘ“— ze[...]

Jak dalece przypuszczenia te są słu[...] —rozświetlą najbliższe dni.

Ś.p. Gruszkówna przez 13 lat praco[wała] w Borze Zapilskim, a rodzice jej posia[dają] domek w Częstochowie.

Latające siostry miłosierd[zia]

Francuskie ministerstwo zdr[owia] wraz z ministerstwem lotni[ctwa] przystąpiło do zorganizowania [kor]pusu ochotniczego pod nazwą [«La]tające siostry miłosierdzia».

Ochotniczki tego korpusu doci[erać] będą do miejsc katastrof kolejow[ych,] górniczych itp. przy pomocy sa[mo]lotu i udzielać pierwszej pom[ocy] rannym przed przybyciem kolu[mny] ratowniczej. Siostry zaopatrzone [bę]dą w spadochrony, które umożl[iwią] im szybkie dotarcie do miejsc k[ata]strofy, w wypadku jeżeli w po[bliżu] nie ma lotniska.

Polska flota handlowa przekroczyła sto tysięcy ton tonażu

GDYNIA. Po zarejestrowaniu ostatnio przybyłych do Gdyui 2 statków bunkrowych stacyj pływających, tonaż polskiej floty handlowej, obejmujący statki morskie handlowe i rybackie oraz jednostki portowe przekroczył 100 tys. tonn rej. b-to.

Jeśli weźmiemy pod uwagę tonaż statków zamówionych znajdujących się już w budowie, oraz projekty inwestycyjne na najbliższą przyszłość należy żywić nadzieję, że drugie 100 tys. tonn zostaną osiągnięte w czasie o wiele krótszym aniżeli cyfra początkowa.

Tonaż statków w budowie wynosi już około 50.000 tonn rej. brutto.

Znak czasu

W Hadze powstało osobliwe stow[ar]zyszenie pod nazwą „Związek przechodn[iów“.] Związek ten ma na celu obronę inter[esów] przechodniów, zebranie funduszów, z [któ]rych wypłacane mają być zasiłki dla [tych,] którzy staną się ofiarami nieszczęśli[wych] wypadków na ulicy.

Organizacja stowarzyszenia posu[nęła się] już tak daleko i objęła tak liczne rz[esze,] że zamierza ono wydawać dla celów p[ropa]gandy własne pismo.

Pismo to pod nazwą „De Voetganger“ [za]cznie się ukazywać od dn. 1-go sty[cznia] 1938 roku.

Z motoryzacją musi być dobrze w H[olan]dii, skoro jej wtórnym objawem jest z[wią]zek pieszych.

Złoto w brzuchu konia i inne pomysłowe kombinacje niem. przemytników walut

BERLIN. Nielegalny wywóz walut z Niemiec zagrożony jest wysokiemi karami, do kary śmierci włącznie. Od czego jest jednak pomysłowość przemytników. Mimo tak drakońskich przepisów, złoto ucieka z Niemiec wszystkiemi drogami.

Ostatnio zauważono, że konie, przywożone z Niemiec na terytorium holenderskie, dziwnie szybko zdychają. Ponieważ trudno przypuszczać, by zwierzętom szkodziło powietrze Holandii, zaczęto badać przyczyny tego dziwnego zjawiska.

Oto co się okazało. Konie te sprzedawane były zawsze temu samemu kupcowi, który przede wszystkim przedtem nigdy nie handlował końmi, a o którym wiedziano, że ma licznych, bogatych krewnych w Niemczech, którzy znów figurowali jako sprzedawcy koni.

Przed wysłaniem konia do Holandii, w Niemczech dawano z obrokiem do połknięcia kilkanaście sztuk złotych monet. Po przybyciu na miejsce, zwierzę padało, a złoto, ukryte w jego wnętrznościach, wędrowało do banku na konto przemyślnych obywateli Rzeszy, którzy w ten sposób potrafili obejść ustawę dewizową.

Inaczej poradził sobie pewien obywatel niemiecki, który jeszcze przed dojściem do władzy Hitlera nabył francuskie papiery wartościowe na sumę 800.000 marek.

Mając zamrożone na skutek ustawy dewizowej kapitały, Niemiec poradził sobie w ten sposób, że zakomunikował towarzystwu francuskiemu, którego papiery nabył, o zaginięciu walorów, podając jednocześnie ich numery. Następnie wszystkie papiery spalił.

Udawszy się po dwóch miesiącach do Francji, uzyskał na podstawie swego poprzedniego zameldowania duplikaty, które zdeponował w jednym z banków francuskich i w ten sposób prawie cały swój kapitał ulokował za granicą.

Stowarzyszenie urzędnik[ów] państwowych za zmian[ą] ordynacji wyborczej

WARSZAWA — Kabel [...] W związku z ukazaniem się na p[ół]kach księgarskich broszury p. M[...] w sprawie zmiany istniejącej ord[y]nacji wyborczej. S. U. P. wydał z[a]lecenie do swych członków, by na[j]szersze grupy pracownicze zainter[e]sowały się tym zagadnieniem i prz[y]gotowały się do zajęcia stanowis[ka] w razie, gdyby zaszła taka potrze[ba].

Na froncie politycznym

GRUPA GENERALSKA W STRONNICTWIE PRACY.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo“ do stronnictwa Pracy należy b. duża ilość generałów.

Jak wiadomo prezesem tej partii jest generał Józef Haller.

Bliskimi współpracownikami są: gen. Marian Kukiel i gen. Władysław Jung. Za zbliżonych do tego stronnictwa uchodzą również gen. Stanisław Haller i gen. Władysław Sikorski.

Grupa ta w Stronnictwie Pracy ma stworzyć osobny wydział, którego zadaniem będzie zajmować się obronnością granic Rzeczypospolitej.

MOCNA POZYCJA GEN. ŻELIGOWSKIEGO.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo“ w związku z przemówieniem posła gen. Lucjana Żeligowskiego w Sejmie krążyły uporczywe pogłoski o rozłamie w Kole Rolników, jednak po usilnych staraniach posła Hyli oderwało się dosłownie 3 posłów.

Ponieważ do Koła Rolników należy przeszło 20 posłów, właścicieli drobnych gospodarstw rolnych z tego wynika, że mała własność jest dalej reprezentowana w tym ugrupowaniu.

STRONNICTWO ZACHOWAWCZE RUSZA W TEREN.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo“ nieddawno powstałe Stronnictwo Zachowawcze z dniem 1 stycznia 1938 r. będzie prowadzić pracę organizacyjną w całej Polsce, t. zn. tworzenie Zarządów Wojewódzkich i Powiatowych, stosując się do podziału Administracyjnego Państwa.

USTĄPIENIE WOJEWODY NOWOGRÓDZKIEGO.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo“ w sferach politycznych krążą pogłoski o ustąpieniu wojewody Nowogródzkiego pułk. Sokołowskiego. Jako jego następcę wymienia się dyr. Kucharkiego szefa personalnego w Min. Spraw Wewnętrznych.

WYROK PRZEMYSKI WYWARŁ WIELKIE WRAŻENIE W KOŁACH LUDOWYCH.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo“ ogło[szo]ny wyrok w procesie Ludowców o zajś[cia] strajkowe w powiecie Jarosławskim ska[zu]jący hr. Jana Drohojowskiego na 3 i p[ół] roku więzienia, drugiego oskarżonego [na] 3 lata więzienia oraz innych od.2 do 10 m[ie]sięcy, wywarł w kołach Ludowych prz[y]gnębiające wrażenie i różnie jest komen[to]wany.

Starzy i młodzi

Zaczyna powoli zanikać podział na t. zw. „sanacją“ i „opozycją“

Agencja „Kabel“ pisze z Warszawy:

Manifestacje, uroczystości i zjazdy orga zacyj politycznych, jakie ostatnio obser ujemy, mają jedną wspólną cechę. Pro dzą wszystkie politykę „samowystarczal ści“ ideowej, programowej, a zwłasz a organizacyjnej i taktycznej...

Mimo wzajemnego kokietowania się, w eczywistości każda z grup jest nawet wo c przyjaciół czy sojuszników ostrożna „zamknięta w sobie“.

Brakuje, jak by wspólnych zasadniczych łów, bo... zaczyna poważnie zanikać po iał na t.zw. „sanację“ i „opozycję“.

Objaw ten szczególnie wyraźniej daje zaobserwować wśród organizacyj mło dzieżowych.

Są one w ostatnich tygodniach specjal e aktywne, bądź to przez liczne zjazdy, tórych co niedziela jesteśmy świadkami ądź też przez kursy czy nawet wiece, któ to organizacje urządzają w terenie. Na m właśnie odcinku młodzieżowym usta się ostatnio nowy sposób ujmowania za adnień politycznych i społecznych.

Przyglądnijmy się więc w pierwszym edzie młodzieży miejskiej: Najbardziej arodajnymi są tu tereny akademickie. latach 1932, 1933 a nawet 1934 działały właściwie dwa bloki. Jeden — młodzie prorządowej, drugi — opozycyjnej.

W pierwszym — z okazji wyborów do atnich Pomocy czy innych organizacyj gromadzili się lewicowi członkowie Le onu Młodych razem z konserwatywną yślą Mocarstwową“ czy (np. w Krako ie) Związek Młodzieży Narodowej (była ta organizacja prorządowa) ze Związ iem Polskiej Młodzieży Demokratycz ej.

W drugim bloku gromadziła się wszyst a młodzież z pod opozycyjnych znaków. chodziło do tego, że w niektórych środo iskach socjaliści popierali po cichu Obóz ielkiej Polski, byle tylko nie dopuścić władzy zwolenników bloku pierwsze go.

Lewicowa zaś organizacja akademickiej łodzieży ludowcowej t. zw. P.A.M.L. szła ówczas rękę w rękę z opozycyjną mło dzieżą narodową.

Dziś sytuacja ta uległa gruntownej i za adniczej zmianie. Taktyka zeszła na plan ugi. Organizacje młodzieżowe zaczyna ją szukać się wzajemnie według wskaźnika zasad programowych.

Ostatni tydzień przyniósł nam wiadomość o połączeniu się w jeden blok wyborczy w Krakowie Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej (prorządowej) ze Związkiem Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, do którego to bloku przystąpiła również ludowcowa organizacja P.A.M.L.

Po przeciwnej stronie „barykady“ obserwujemy proces podobny.

Oto nie dawno przy jednym stole zasiedli — o czym donosiła śląska „Kuźnica“ —przedstawiciele ozonowej Młodej Polski (z b. kuratorem Musiołem na czele) wraz z opozycyjnymi grupami młodzieży narodowej z pod znaku Falangi i A.B.C. Ten powstający nowy blok radykalno - narodowy ma ambicje stworzenia nowego ruchu na wielką skalę.

Jak dotąd akcja zmierzająca w tym kierunku ogranicza się do urabiania opinii, a nawet (już!) legendy wokół przywódcy tego zespołu, Bolesława Piaseckiego.

Wokół jego osoby powstał ostatnio duży szum, kto wie czy nawet nie za duży. Odnosi się bowiem wrażenie, że Piasecki nie wyrasta sam, a jest na gwałt przez kogoś wysuwany i lansowany w opinii publicznej.

„Falanga“ bowiem jak dotąd poza kilkoma zgromadzeniami, urządzonymi w stołecznym Cyrku, nie przejawiła jakiejś konkretnej o szerszym zasięgu akcji organizacyjnej na prowincji.

Zorganizowany zaś w ostatnią niedzielę w Sokołowie Podlaskim wiec tej grupy, poprostu nie udał się...

Sam zaś Piasecki również nie pokazał dotąd słowem, czynem czy pismem (poza kilkoma artykułami w „Falandze‘), by zasługiwał na miano polskiego Degrella, (oczywiście w znaczeniu taktycznym, metod i umiejętności organizowania).

Żywą działalność przejawia również ostatnio młodzież socjalistyczna. Widać obecnie jej aktywność na terenie szkół akademickich, której przedtym prawie, że nie przejawiała.

Młodzież ta stała się obecnie ośrodkiem koncentracji młodych żywiołów demokratycznych. Przeszła do tej organizacji część Legionu Młodych i Z.P.M.D. wpisując się poprostu na członków.

Niezależnie od tego więzy między T.U. Rem, Z.P.M.D. i Leg. Mł. coraz bardziej się zacieśniają.

U młodych socjalistów daje się również zauważyć pewna zmiana taktyki np. w stosunku do kwestii żydowskiej. Sprawa ta, jako b. nie popularna (w socjalistycznym ujęciu) nie jest obecnie wysuwana na czoło, również przy wyborach organizacyjnych Z.N.M.S. na terenach akademickich daje się zaobserwować dążność do odżydzenia tych placówek.

Na pierwszy plan akcji werbunkowej, agitacyjnej wysuwają dziś młodzi socjaliści sprawę zmiany ustroju.

Ta widoczna zmiana taktyki zjednała socjalistom sympatie pewnych grup młodzieży ludowcowej.

Podział na „starych“ i „młodych“ we wszystkich prawie obozach politycznych stał się już dziś faktem.

Stąd moda na tworzenie „młodych“ ruchów czy obozów politycznych a la „Falanga“ czy „Młoda Polska“.

Tego rodzaju młodego ruchu nie ma właściwie dotąd lewica.

Podobno jednak i ta „luka“ ma być zapełniona. W najbliższym czasie ma się ukazać w Warszawie „Dziennik Patriotyczny“. W skład jego redakcji mają właśnie wejść młodzi działacze z różnych lewicowych organizacyj młodzieżowych z p. Stachurskim, b. komendanta Legionu Młodych na czele.

W sferach politycznych mówią, że ma to być lewicowe „A.B.C.“...

Czy akcja ta będzie istotnie prowadzona, odpowiedzą nam najblisze tygodnie.

EMKA.

Charakterystyczue uchwały

Na odbytym ostatnio Dorocznym Walnym Zebraniu Akademickiego Koła Młodej Wsi w Warszawie, w którym wzięły udział 164 osoby, zapadły charakterystyczne uchwały w kwestii żydowskiej oraz w sprawie Związku Młodej Polski, które za agencją „Kabel“ podajemy:

„Doceniając ważność podniesienia i uświadomienia gospodarczego wsi przez zorganizowania spółdzielczości, która usuwa ze wsi wyzysk pośredników, Walne Zebranie członków Ak. K.M.W. wita z zadowoleniem uchwały Rady Naczelnej C.Z.M.W. w sprawie sposobów rozwiązania kwestii żydowskiej i zobowiązuje się do jaknajściślejszej współpracy w realizacji tych uchwał“.

W sprawie Młodej Polski Zebranie uchwaliło:

„Walne Zebranie członków Ak. K. Mł. Wsi potępia działalność szkodliwej dla wsi organizacji „Związku Młodej Polski“.

Organizacja ta tłumi rozwój samodzielności młodzieży, podporządkowując ją sztucznym, narzuconym odgórnie rygorem, które są zupełnie obce duszy wiejskiej.

W wystąpieniach swych Związek Młodej Polski obniża poziom życia polskiego, wprowadzając w życie niedopuszczalne metody działania.

Towarzystwo „Do widzenia,

Oryginalną nazwą odznacza się założone niedawno na terenie Śląska zrzeszenie które wciągnięte zostało do rejestru stowarzyszeń i związkówŚląskiego Urzędu Wojewódzkiego p.n. „Towarzystwo Hodowców Gołębi Pocztowych „Do Widzenia“...

Towarzystwo to pracować będzie, jak inne analogiczne organizacje nad rozwojem i propagandą hodwli gołębi pocztowych przy pomocy środków, jak zebrania pogadanki, odczyty, a przede wszystkim organizowanie lotów i wystaw gołębi pocztowych.

Arno Alexander

21 DLA MATKI

(Powieść kryminalna)

Przeliczyła w myśli.

— Jutro rano przyjdę z pieniędzmi — od powiedziała pospiesznie.— To wyniesie o koło tysiąca złotych. Sądzę, że pan nie straci...

Uśmiechnął się krzywo.

— Nie, tego bym nie chciał... Ale tysiąc złotych ? To stanowczo za mało.

— Ściągnęła brwi.

— Więc tysiąc dwieście... tysiąc cztery sta, dobrze ?

— Nie.

Teraz się przestraszyła.

— Dwa tysiące ?...

— Też nie.

— Czegóż pan chce, na miłość Boską? Niechże pan powie wreszcie, ile pan żąda ?

— Proszę pani — odparł uprzejmie i spokojnie.— Już zaznaczyłem, że to nie zwykłe pieniądze.

— Tak? Dobrze. Ale przecież można określić cenę.

Zaczął rozważać, wyjął powoli papierosa, zapalił, potem spojrzał na panią Śniewską.

— Dwadzieścia tysięcy . . . — wycedził wreszcie.

— Proszę pana!— zawołała oburzona.— Ależ to jest niesłychane !

— Pani nie dała mi dokończyć—oświadczył strzepując popiół z papierosa.— Dwadzieścia tysięcy złotych za sztukę. Pani będzie łaskawa przynieść mi jutro sto czterdzieści tysięcy złotych i otrzyma pani w zamian wszystkie siedem banknotów.

Zrozumiała. Zbladła jak płótno. Zacisnęła dłonie, jak gdyby chciała coś zgnieść Tylko z ust nie wyleciał, ani jeden dźwięk.

Milcząc stał przed nią w wyczekującej postawie.

— To jest... to jest... szantaż ! — wybuchnęła nagle, zerwała się z krzosła i pobiegła ku drzwiom.

Nie ruszył się nawet. Słuchał. Trzasnęły drzwi, rozległy się drobne, szybko oddalające się kroki. Podniósł oczy i ujrzał przed sobą matkę.

— Ludku!—zawołała staruszka.— Coś ty zrobił, synu ?

Jeszcze nieprzytomny, przesunął dłonią po jej zmarszczonej twarzy. Nie mógł oderwać oczu od drzwi, za którymi znikła pani Śniewska.

— Spokojnie, mamo, spokojnie... — powiedział przeciągle. — Tylko spokojnie... Ona jeszcze przyjdzie, mamo... Na pewno przyjdzie...

X.

W mieszkaniu Kluczyków, składającym się z pokoju i kuchni — panowało wielkie podniecenie. Niski ciemny pokój o ścięty suficie nigdy nie gościł w swoich ścianach takiej dostojnej osoby jak komisarz Jarowy, który prostotą i żywliwością oczarował z miejsca wszystkich domowników. Siedział na jedynym krześle, jeszcze się nadającym od biedy do użytku i palił papierosa spoglądając na pokój, z którego nędza wyniosła powoli prawie wszystkie sprzęty, by je zamienić na kawałek chleba.

Ale przyczyną podniecenia nie były odwiedziny Jarowego, ani to, że każde z pięciorga dzieci trzymało w rękach po wielkim jabłku, którego żadne nie odważyło się nadgryźć i tylko patrzyło z zachwytem i niedowierzaniem na owoc będący dla nich przedmiotem niedoścignionych marzeń, ani to, że Kluczyk palił dobrego papierosa, a przed nim na stole leżało całe pudełko „Klubów“. Powodem podniecenia było podanie, które teraz pisał, a które według słów komisarza musiało odnieść skutek.

— Przepraszam, panie komisarzu, czy mam napisać, że byłem ranny na wojnie z bolszewikami ? — zapytał patrząc w skupieniu i z szacunkiem na Jarowego.

— Oczywiście — przytaknął komisarz. Oprócz tego niech pan napisze, że ma pięcioro drobnych dzieci i że od kilku lat jest bez pracy...

— Proszę łaski pana komisarza — wtrąciła Kluczykowa — on ma Krzyż Walecznych i medal za wojnę...

— Doskonale! Bardzo ważne, trzeba zaznaczyć w podaniu.

— Już napisałem, panie komisarzu... tylko nie wiem, jak niby z tą wojną... Byłem ranny podd Małorytą... a może to nie ma znaczenia ?

Bardzo ważne, napisać !

Kluczykowa zbliżyła się powoli.

— Panie komisarzu... — zaczęła głuchym, rwącym się głosem — niech pana Pan Bóg błogosławi...

— Ależ niech pani da spokój!— odmachnął się Jarowy.— Mówiłem już, że nie ma za co dziękować. Przyszedłem tu, bo dostałem taki rozkaz. Rozumie pani ?

— Rozumiem, panie komisarzu... Ale od kogo ?

— Od kogo?... Od kogo?... — powtórzył ściągając brwi.— No... przecież... od rządu. Ale pani Kluczykowa, o tym nikomu nie wolno opowiadać... Ktoś puka, zdaje si? . . .

— Jezus Maria! — zawołała przestraszona kobieta.— A może to pan Bunder ? ! . . .

— Niech go pani tu poprosi ! — przerwał z życzliwością Jarowy. Doskonale się składa! Będę bardzo zadowolony, jak się dowie, że piszemy odwołanie na jego eksmisję.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Kronika piotrkowska

Czwartek 23 grudzień

RADIO

6.15 „Kiedy ranne" i gimnastyka; 6.40 Płyty; 7.00 Dziennik; 7,15 Płyty; 8.00—11.15 Przerwa; 11.00 Śpiewajmy kolędy aud. dla dzieci, prowadzi prof. Tadeusz Mayzner; 11.40 Antonio Vivalsi: Koncert skrzypcowy g-moll; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Aud. popołudniowa; 13.00 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą, aud. prowadzi prof. Bronisław Rutkowski; 16.15 Muzyka popularna; 16.50 Pog. aktualna; 17,00 Polska książka naukowa w roku ubiegłym; 17.15 Recital fortepianowy Henryka Sztompki; 17.50 „Mój trening lekkoatletyczny" — pog. sportowa wygł. Kazimierz Kucharski 18.02 Wiad. sportowe; 18.00 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stępowski; 18.25 Program na jutro; 18.35 Aud. dla młodzieży wiejskiej; 19.00 Teatr Wyobraźni: „Miłość i śmierć Barbary" — sceny z „Zygmunta Augusta" Stanisława Wyspiańskiego; 19.40 Płyty; 19.50 Pog. aktualna; 20. „Wiedeńskie walce" — operetka w 3-ch aktach oparta na motywach Janów Straussów, (ojca, syna); 21.45 „Nowy akademik —Jan Lorentowicz"— szkic literacki Wacława Rogowicza; 22.00 Koncert kameralny; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

Od Wydawnictwa

Ci wszyscy prenumeratorzy, którzy **do dnia 5 stycznia 1938 roku** wpłacą prenumeratę za m. grudzień 1937 r., lub za m. styczeń 1938 r.— otrzymają **bezpłatnie ścienny kalendarz do zdzierania** na rok 1938

Opłatek w Straży Pożarnej

Dorocznym zwyczajem Ochotnicza Straż Pożarna m. Piotrkowa urządza w dniu 24 b.m. o godz. 15-ej w remizie opłatek strażacki.

Ofiary

P. Podmunicki Henryk, Naczelnik 2 Urz. Sk. składa 5 zł. na gwiazdkę na dzieci bezrobotnych w Piotrkowie, zamiast powinszowań Świątecznych i Noworocznych.

Obława policyjna

Władze bezpieczeństwa przeprowadziły na terenie miasta Piotrkowa i powiatu obławę.— W Piotrkowie skontrolowano liczne mieszkania i meliny, oraz hotele i domy noclegowe.

Podczas obławy wylegitymowano 17 osób, zatrzymano dla ustalenia tożsamości 7 osób.

Podziękowanie

P. Dr. Lewkowiczowi, naczelnemu lekarzowi Szpitala Zakaźnego (Pierackiego 2) p. kierwn. Smacińskiej, p. piel. Julii Upiesz p.kierówn. Smacińskiej, u.piel. Jpli Upiesz ko, oraz Siostrom składamy serdeczne poszą wnuczką.

BARONOWIE.

Dwa duże procesy odroczone na inny termi[n]

Ciekawa sprawa Rubina Luftmana i innych, oskarżonych o przemyt ludzi i dewiz przez „zieloną granicę" — spadła z wokandy wobec niestawiennictwa świadków.

Jak się okazuje, świadkowie ci odbywają obecnie karę w więzieniach niemieckich na Śląsku za nelegalne przekroczenie granicy.

Ponieważ świadkowie ci są ofiarami Luftmana sąd odroczył rozprawę na inny termin. Luftman, który jest międzynarodowym „niebieskim ptakiem"— przebywa w piotrkowskim więzieniu.

Podobny los, jak sprawę Luftm[ana] spotkał i proces Rybaka, Langego i [...]nego, którzy zasiedli na ławie oskarżon[ych] pod zarzutem fałszerstw kwitów Zarz[ądu] Miejskiego.

Przestępstwo ich polegało na tym, [że] scedowali oni kwity, będące rachunk[ami] dla Zarządu Miejskiego na sumę z[...] 1000 zł. — Azrylowi Frohmanowi.

Kwity tee były sfałszowane, co wkr[ótce] się wykryło. Bohaterem tego procesu [jest] Hieronim Rybak, były prezes Zwią[zku] Furmanów, który wykradł kwitariusz [z] biurka urzędnika miejskiego, a następ[nie] namówił pozostałych do popełnienia p[rze]stępstwa.

Nabożeństwa w czasie święta

O północy w dniu 24 b.m. odprawione zostaną Pasterki (po Jutrzni) w kościołach parafialnych: Św. Jakuba i Najśw. Serca Jezusowego. U OO. Bernardynów w sobotę o godz. 6 rano. U PP. Dominikanek — nabożeństwo w pierwszy dzień świąt: o godz. 9 i pół 10 i 11 i pół (Suma) Reszta — jak w każdą niedzielę.

W 2 dzień świąt, jako w czwartą niedzielę miesiąca — w kość. Św. Jakuba Suma z wystawieniem oraz u OO. Bernardynów.

W związku z tym, że w kościołach będą odprawiane nabożeństwa o północy— pożądanym byłoby, ażeby bramy domów w wigilję nie były zamykane.

Ogłoszenie
Zarządu Miejskiego w Piotrkowie Try[bunalskim]
o przystąpieniu do spor[zą]dzenia ogólnego planu zabudowania m. Piotrko[wa]

Przystępując na podstawie art. 21 p[kt] a) Rozporządzenia Prezydenta Rzeczyp[os]politej z dn. 14 lipca 1936 r. (Dz. U. [R.P.] Nr. 56 poz, 405) o zmianie rozporządz[enia] Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 [lutego] go 1928 r. (Dz. U. R.P. Nr. 23 poz. 202) [o] prawie budowlanym i zabudowaniu o[sied]li — do sporządzenia ogólnego planu [za]budowania m. Piotrkowa Tryb., obejm[ują]cego cały obszar miasta w granicach [ad]ministracyjnych— Zarząd Miejski po[daje] powyższe zgodnie z art. 25 cytowan[ego] rozporządzenia do publicznej wiadomo[ści].

Z treścią mającego być sporządzon[ego] projektem ogólnego planu zabudowa[nia] miasta Piotrkowa zainteresowani mogą [za]znajamiać się w Wydziale Techniczn[ym] Zarządu Miejskiego w okresie od dn[ia] stycznia do 3 lutego 1938 r. w godzin[ach] 10—12 codziennie z wyjątkiem niedziel [i] świąt.

W okresie od dn. 3 lutego 1938 r. [do] dn. 3 marca tegoż roku zainteresowani [mo]gą zgłaszać do Zarządu Miejskiego w Pi[otr]kowie wnioski, dotyczące wymienion[ego] wyżej ogólnego planu zabudowania [m.] Piotrkowa.

Prezydent Miasta

(—) STEFAN FISZ[...]

Wezwanie do Właścicieli Nieruchomości

Zarząd Koła Polskiego Białego Krzyża w Piotrkowie składa tą drogą gorące podziękowanie p. Malangiewiczowej Prezesce Domu Ludowego w Piotrkowie za ofiarowanie świetlicy żołnierskiej, będcej pod egidą P.B.K. 150 książek o cennej treści.

Zarząd Koła Polskiego Białego Krzyża w Piotrkowie zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich tych właścicieli Nieruchomości, którzy jeszcze nie zwrócili rozesłanych w ciągu Tygodnia P.B.K. list ofiar, aby składali je do kancelarii P.B.K, (.Kasyno Oficerskie, ul. Legionów 14) w dniach 22, 23, 29, 30 b.m. i 3 i 4-I 1938 w godzinach urzędowych od 17 do 19-ej.

Terminy powyższe Zarząd P.B.K. uważa za ostateczne.

Złodzieje okradli burmistrza m. Bełchatowa

Niewykryci dotychczas sprawcy, dostali się do mieszkania burmistrza miasta Bełchatowa p. Stanisława Millera, skąd skradli 200 zł. gotówką oraz garderobę i inne wartościowe rzeczy na ogólną sumę około 1500 zł.

Młyn w płomieniach

We wsi Kiełczówka, gm. Podolin z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar w młynie motorowym, należącym do p. Lonenberga Władysława.

Rozszalały żywioł strawił dach nad motorownią oraz wewnątrz młyna części drewniane. — Dzięki energicznej akcji ratunkowej, część zabudowań i wewnętrznego urządzenia zdołano uratować.

Straty wyrządzone przez pożar wynoszą około 10.000 zł. Wypadku z ludźmi nie było.

Gdzie najprzyjemniej?

Gdzie najprzyjemniej spędzić czas [w] Piotrkowie ?... Na pytanie to jest je[dna] odpowiedź — Pijalnia mleka „Zdrowi[e]".

W lokalu tym — doborowa kawa, sma[cz]ne ciastka posiadają już swoją, ustalo[ną] opinię. Nic dziwnego, że lokal ten p[od] wytrawnym i fachowym kierownictw[em] dyr. Kasterskiego, zyskał sobie ogólne [u]znanie i jest licznie odwiedzany przez [eli]tę społeczeństwa piotrkowskiego.

W okresie przedświątecznym Pijal[nia] mleka „Zdrowie" posiadda wszelkie sm[a]kołyki i ozdoby choinkowe oraz pieczyw[o] pierwszorzędnej jakości po cenach pr[zy]stępnych — nawet w dzisiejszych czasa[ch] kryzysowych.

Sylwester u Zrzeszenianek

W sali gimnazjum Zrzeszenia N. Sz. Śr. odbędzie się w tym roku wspaniała zabawa w dniu 31 b.m. w nocy na cześć Sylwestra. Witać go będziemy u Zrzeszenianek uroczyście, co rzecz prosta nie stanie na przeszkodzie wspaniałej zabawie.

Zabawa rozpocznie się o godz. 9 wiecz.

Moc przenajróżnorodniejszych atrakcji. Przygrywać będzie znakomita orkiestra.

No, a przy tej sposobności poprzemy wzniosły cel: fundusz stypendialny dla niezamożnych, akademiczek, absolwentek Gimnazjum Zrzeszenia.

Czarna kawa—Dancing-Bridge dn. 5 stycznia na P.C.K

o robi Gorgonowa i Maliszowa w więzieniu

Współpracownik „ABC“ zwiedził więnie dla kobiet w Fordonie, gdzie przeają m. in. Gorgonowa i Maliszowa.
to co pisze „ABC“ o życiu więzien- Gorgonowej i Maliszowej:

ROBI GORGONOWA ?

Pytamy o Gorgonową i Maliszową. Za iczo nie zezwala się dziennikarzom na pośrednie z nimi rozmowy. P. Rymkie- udziela nam jednak kilka ciekawych egółów.

ówi, że Gorgonowa jest obecnie spoa i pracowita. Kiedyś długo nie mo się przyzwyczaić do życia więzienne- Mówiła podobno, że nie potrzebuje ać obok zwykłej zbrodniarki, bo nie przeciętną przestępczynią. Ją bronili cież najsłynniejsi adwokaci. Dziś jed zmieniła się — i pracuje, jak wszyst inne.

Latem najczęściej zatrudniona była stertach i młóceniu zboża Ostatnio w swej bardzo często widać ją zajętą pisa . Podobno pisze pamiętniki.

baczyłem ją przypadkowo. Z urody nic prawie nie straciła.

MALISZOWEJ.

ziemy długim korytarzem wewnątrz onu i w pewnej chwili w oczy wpa i mała karteczka na drzwiach z na: Janina Maliszowa — beztermino

e nie ma jej w środku. Jest na przeze zdrowotnej. Podobno bardzo częchoruje i nieraz była w więziennym alu.

czątkowo pracowała w biurze więzieako maszynistka, obecnie i ta praca dla niej za ciężka.

może zapomnieć o swym mężu, dla którego z miłości współdziałała w morderstwie listonosza.

Mąż zginął na szubienicy, ona skazana została na dożywotnie więzienie, a chciała umrzeć z nim razem. Kto zrozumie tę jej wielką miłość, zrozumie także, jak bardzo dziś cierpi...

Nie przeklina nikogo, bo wie, że sama zawiniła. Wie, że wobec bliźniego dopuściła się tej zbrodni. Dlatego tak ciężko jej dziś spojrzeć bliźniemu w oczy.

Nie lubi być wśród ludzi, woli być sama Dużo spaceruje, w celi czyta dużo książek Ale zapomnieć nie może. I nie może nad sobą zapanować. Wtedy płacze...

Wróciła ze spaceru. Widzę ją przez okno pawilonu. Drobna, szczupła, o miłych oczach. Któż domyśli się w niej uczestniczki zbrodni ?

Za pięć lat ma podobno prawo do rewizji procesu. Ale nie wiadomo, czy ten okres przetrzyma“.

Młodzież gimnazjalna przy straganach

Agencja «Kabel» donosi: Młodzież Gimnazjum Kupieckiego Polskiej Macierzy Szkolnej w Łucku zorganizowała na Placu Narutowicza stragany, przy których uczniowie i uczenice sprzedają ozdoby choinkowe. Inicjatywa ta została przyjęta b. przychylnie przez społeczeństwo. Akcja ta organizowana jest również w innych miastach.

Umysłowo chory powiesił się na cmentarzu w Tworkach

WARSZAWA. Dozorca cmentarza w Tworkach pod Warszawą przechodząc około parkanu zauważył na drzewie zwłoki jakiegoś mężczyzny. Wisielca zdjęto,

Policja ustaliła, że desperatem jest 37-letni Bazyli Krzypow, pensjonariusz zakładu dla umysłowo chorych w Tworkach. W 19 b.m. Krzypow korzystając z nieuwagi dozorców i pielęgniarzy, w szpitalnym ubraniu zbiegł ze szpitala.

Zarządzono za nim pościg, który jednak nie dał wyników.

Prawdopodbnie Krzypow skrył się na cmentarzu i tam przebywał przez szereg dni. Podejrzenie to potwierdzają znalezione na cmentarzu ślady, z których wynika, że umysłowo chory nocował we wnętrzu jednego z grobowców.

Zamachu na życie dokonał przed trzema dniami. Zwoki zmarłego przewieziono do kaplicy cmentarnej.

Wzmocnienie „naprawiaczy“ w sztabie OZN.

WARSZAWA. W związku z reorganizacją centrali OZN. wyjaśniają, że upatrzony na kierownika wydziału politycznego Dötlinger, pochodzi z Krakowa i był starostą kolejno w Białej Tarnowie i Żywcu. Rozpoczął on już prace przygotowawcze w biurach przy ul. Matejki. Kierownik wydziału administracyjnego, Puławski, jest prezesem Spółki wydawniczej «Dom Prasy», której nakładem wychodzą «Express Poranny», «Kurier Czerwony», «Przegląd Sportowy» i «Kino».

Puławski uważany jest za męża zaufania płk. Miedzińskiego. Kierownik Wydziału młodzieżowego mjr. Galinat, pracował dotąd w Biurze planowania OZN. Odegrał on pewną rolę przy organizowaniu Kongresu inżynierów we Lwowie, gdzie występował jako zwolennik gospodarki planowej i totalizmu. Najmniej wie się o kierowniku Organizacji wiejskiej, kpt. Abramie, prezesie Związku Osadników.

Opozycyjne koła prawicowe powyższy skład biura OZN. komentują jako wzmocnienie «naprawiaczy», których rzekomo popiera tym razem płk. Miedziński. Nominacje powyższe nie są jeszcze definitywne, a to z powodu wyjazdu płk. Koca na kilkutygodniowe wywczasy. Prawdopodobnie nominacje te zostaną podpisane 15-go stycznia lub 1 lutego 1938 r.

runt to forsa“

cja dramatyczna Piotrkowskiej Stra chotniczej urządza w pierwszy dzień przedstawienie amatorskie. Odegra stanie 3 aktowa tryskająca humo- komedia „Grunt to forsa“. Bilety ują się już w rozsprzedaży wśród pu ności, obnoszone przez członków Stra

chód przeznaczony na nowoczesne heł bojowe dla członków i Odziału. leży żywić nadzieję, że publiczność masowy zakup biletów, przyczyni poparcia tej pożytecznej imprezy.

Rozkład jazdy autobusów na stacji PIOTRKÓW

Linia Łódź—Piotrków

Z Łodzi			Z Piotrkowa			
godz. 5.40	godz. 11.00*	godz. 16.00	godz. 8.00	godz. 12.40	godz. 18.00	godz. 22.40
„ 7.30*	„ 13.00	„ 18.00*	„ 9.00*	„ 14.00	„ 19.30*	
„ 9.30	„ 15.00*	„ 20.00	„ 10.50*	„ 16.00*	„ 21.35	

Linia Piotrków—Przygłów—Sulejów

Z Piotrkowa			Z Sulejowa			
godz. 7.15	godz. 12.30	godz. 17.30	godz. 7.00	godz. 11.50	godz. 17.10	godz. 22.05
„ 9.10	„ 14.40	„ 19.40	„ 8.00	„ 13.10	„ 18.20	
„ 11.10	„ 16.30	„ 21.25	„ 9.50	„ 15.20	„ 20.30	

*) Kursują przez Wolę Kamocką, pozostałe przez Srock.

100 świadków w procesie dr. Drobnera

KRAKW. 22.12. W styczniu 1938 roku rozpocznie się proces znanego działacza socjalistycznego, dr. Bolesława Drobnera, oskarżonego o działalność komunistyczną.

Na rozprawie zeznawać będzie około stu świadków, a wśród nich korespondent moskiewski „Gazety Polskiej" p. Otmar Berson, profeesor U.J.P. Zygmunt Szymanowski i wiceprezydent Krakowa dr. Witold Ostrowski.

Pół miliona łupem bandytów

CARCASSONE. 22.12. Na drodze do Calsigne dokonało 5-ciu bandytów napadu na samochód, należący do towarzystwa górniczego „Salsigne".

Bandyci zrabowali 560 tys. franków, które kasjer wiózł na wypłatę robotników.

Doszło do wymiany strzałów, przy tym kierowca i jeden z bandytów odnieśli rany.

Zmarł Fr. B. Kellogg

twórca słynnego paktu

NOWY JORK. 22.12. Z St. Paul w stanie Minnesota donoszą, iż zmarł tam w wieku 80 lat b. sekretarz stanu Frank B. Kellog. Przed siedmiu tgyodniami Kellogg dostał ataku sercowego, z którego następnie wywiązały się komplikacje.

Kellog był sekretarzem stanu od 1925 do 1929 r. za czasów prezydentury Coolidge'a. Imię jego stało się sławne dzięki słynnemu paktowi Kellog — Briand, którego był twórcą.

W pakcie tym państwa, które go podpisały, wyrzekają się uroczyście wojny, jako narzędzia swej polityki, szczególnie wojny napastniczej.

Niestety. pakt nie spełnił swego zadania, bowiem nie zawierał, ani określenia co należy rozumieć jako wojnę napastniczą, ani też nie przewidywał żadnych sankcyj.

Akt oskarżenia gotowy

B. dyrektor departamentu Michalski na ławie oskarżonych

WARSZAWA. 22.12. Władze prokuratorskie ukończyły już sporządzanie aktu oskarżenia w sprawie b. dyrektora departamentu w Ministerstwie Skarbu, Michalskiego, pomawianego o szereg nadużyć.

Śledztwo w tej skomplikowanej sprawie trwało przeszło 2 lata.

Oskarżony Michalski znajduje się na wolności za kaucją.

Wyznaczenia terminu rozprawy w tej sensacyjnej sprawie należy się spodziewać w najbliższych dniach.

Oskarżać będzie prawdopodbnie autor aktu oskarżenia prokurator Marcinkowski

Za redaktora i wydawnictwo: Piotr Śliwiński. Druk: „A. Pański Spadk." Piot